

DANIELA DYLUŚ

VI LO im. Jana Długosza

Katowice

<https://orcid.org/0000-0003-3084-3124>

MIĘDZY INSPIRACJĄ A NAŚLADOWNICTWEM – O TWORZYWIE STYLISTYCZNYM PIELGRZYMKOWEJ TWÓRCZOŚCI JÓZEFA GOJA

BETWEEN INSPIRATION AND IMITATION – ABOUT THE STYLISTIC
MATERIAL OF JÓZEF GOJ’S PILGRIMAGE WORKS

ABSTRACT:

W artykule podjęto próbę wskazania źródeł, które wykorzystał Józef Goj, tworząc *Opis pielgrzymki do Ziemi Świętej*, a także zbiór *Pieśni pątniczych ułożonych z widzenia i odwiedzenia (...) miejsców świętych*. Jego teksty, wydane na początku XX w., świadczą o różnorodnych inspiracjach niewykształconego autora. Pochodzący z Górnego Śląska pątnik pełnił prawdopodobnie funkcję tzw. śpiewoka. Choć był obeznany tylko z kulturą ludową, starał się przekraczać jej granice: odwoływał się zarówno do tradycyjnych pieśni dziadowskich, tekstów religijnych, przewodników, jak i do klasyki literatury polskiej – *Quo vadis* H. Sienkiewicza. Bogactwu źródeł towarzyszyły różne sposoby nawiązania do nich – przytaczanie obszerniejszych fragmentów, cytowanie określonych zdań, fraz i wyrażeń, parafrazowanie, a także naśladowanie języka i stylu pierwowzoru.

The article attempts to indicate the sources used by Józef Goj upon creating “Description of a Pilgrimage to the Holy Land”, as well as a collection of “Pilgrim Songs Composed from Seeing and Visiting (...) Holy Places”. Published at the beginning of the 20th century, they testify to the wealth of inspiration of the uneducated author. The pilgrim from Upper Silesia, probably serving as the song leader, the so-called Śpiewok although rooted in folk culture, tried to transcend its boundaries, referring to traditional old man’s songs, religious texts, guidebooks, and a work that is now a literary classic – *Quo Vadis* by Henryk Sienkiewicz. The wealth of sources was accompanied by a variety of ways of referring to them: quoting larger fragments or quoting specific sentences, phrases or expressions, paraphrasing, as well as drawing inspiration from the language and style of the original.

Opublikowanie w 2023 r. krytycznej edycji tekstów Józefa Goja – *Opisów pielgrzymek...* z 1902 i 1905 r. oraz zbioru pieśni pątniczych¹ – staje się okazją do tego, by na nowo odkryć dorobek tego autora. Jego publikacje, które ukazały się pierwotnie w piekarskim wydawnictwie Teofila Nowackiego, przez wiele lat

¹ Por. *Pielgrzymki Józefa Goja do Ziemi Świętej w 1902 i 1905 roku*, red. J. Myszor, Katowice 2023.

nie były przedmiotem naukowych analiz. Nieco uwagi poświęcił Gojowi Zbyszko Bednorz, omawiając w książce *Dyszlem i parą* dzieje literatury podróżniczej na Górnym Śląsku. Uznawszy twórczość śląskiego pielgrzyma za pozbawioną większej wartości literackiej, postulował, by zainteresować się nią badawczo². O wiele wyżej Zbyszko Bednorz cenił wspomnienia z pątniczego szlaku autorstwa ks. Franciszka Marcinka, ks. Michała Przywary oraz Józefa Gallusa. Gojowi poświęcił zaledwie kilka zdań, koncentrując się jedynie na przywołaniu drugiej z jego broszur – *Opisu pielgrzymki do Ziemi Świętej w 1905 roku*. Stwierdził jednak, że broszura ta zasługuje, by zaliczyć ją do śląskiej prozy podróżniczej³.

Prawdopodobnie jedną z przyczyn takiej oceny był fakt, że publikacja Goja nie wpisuje się w przyjęte konwencje literackie. Niejednorodność stylu i języka w dużym stopniu odzwierciedla strukturę wielu części książeczki, na które składają się różne pod względem gatunkowym komponenty: pieśni, ustępy Biblii, modlitwy, rozważania, przysłowia itp. Trzeba też zauważyć, że pierwsze wydanie broszury, które ukazało się około 1906 r., nie nosi śladów starannego opracowania redakcyjnego – zawiera wiele usterek i błędów, a zwłaszcza charakterystycznych dla Goja tzw. potoków składniowych⁴.

„Nietypowość” publikacji można jednocześnie uznać za jej walor. Pochodzący z Brzezinki (dziś dzielnicy Mysłowic) niewykształcony pątnik stworzył bowiem tekst, który nie jest już reprezentatywny wyłącznie dla kultury ludowej. Jednakże właśnie ten typ kultury w dużej mierze determinuje sposób ujęcia tematu. *Opis pielgrzymki...* stanowi zarazem świadectwo wysiłku autora, by wykroczyć poza wspomnianą kulturę, czerpiąc z różnych źródeł i przejmując wartościowe dla piszącego wzorce. Nawiązywanie do różnych tekstów i wzorów przynosiło podwójną korzyść. Po pierwsze – umożliwiało autorowi jako Ślązakowi (który najpewniej uczył się w niemieckiej szkole, a na co dzień posługiwał gwara) przyswojenie polszczyzny ogólnej. Po drugie – dzięki poznawaniu i naśladowaniu innych tekstów Goj mógł uchwycić i językowo wyrazić odmienną od europejskiej rzeczywistość Bliskiego Wschodu. Proces „przekraczania granic” własnej kultury musiał być długotrwały. Nieprzypadkowo Goj w swojej książeczce wspominał o trudzie, jaki wiązał się z przygotowaniem do wyprawy, wymagającym *praktyki i studyi*, a także o trwającej rok pracy nad diariuszem⁵. Broszura obrazuje więc zarówno nabywanie nowych kompetencji, jak i twórcze wykorzystanie przez pątnika posiadanej już wiedzy kulturowej. Czerpanie z jej zasobów było przecież niezbędne, by swoje doświadczenia przekazać wychowanym w tym samym kręgu kultury czytelnikom, określanym tutaj nierzadko mianem *rodaków czy braci*.

Celem artykułu jest próba wskazania tekstów, którymi inspirował się Józef Goj w publikacjach, zwłaszcza we wspomnianej broszurze. Analizie poddany

² Z. Bednorz, *Dyszlem i parą. Z dziejów polskiej literatury podróżniczej na Górnym Śląsku*, Opole 1978, s. 203-204.

³ Tamże, s. 203.

⁴ Por. D. Dylus, *Szata językowa tekstów Józefa Goja*, w: *Pielgrzymki Józefa Goja...*, s. 182.

⁵ J. Goj, *Opis pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1905*, w: *Pielgrzymki Józefa Goja...*, s. 63, 154.

zostanie ponadto zbiór pieśni pątnicznych, pochodzący z wydanego około 1912 r. w Piekarach *Opisu pielgrzymki na cudowne miejsca*. Przedmiotem zainteresowania nie będzie natomiast książeczka stanowiąca pokłosie podróży do Ziemi Świętej w 1902 r. Publikacja ta, poddana obróbce redakcyjnej, obfituje bowiem w schematyczne, powtarzalne sformułowania, a uwaga narratora koncentruje się na przedstawieniu w sposób lapidarny relacji z poszczególnych dni pielgrzymki. Znikoma jest tutaj liczba nawiązań do innych tekstów.

Ślady zakorzenia Goja w kulturze ludowej

Jednym z pierwszych sygnałów, świadczących o głębokim zakorzeniu Goja w kulturze ludowej, jest jego współpraca z wydawnictwem Teofila Nowackiego, który specjalizował się w publikowaniu druków odpustowych, książeczek do nabożeństwa, kalendarzy, śpiewników, a także powieści i opowiadań reprezentujących tzw. literaturę straganową⁶, przeznaczoną głównie dla niewykształconego odbiorcy. Wspomniane wydawnictwa pozostawiały bowiem pod każdym względem wiele do życzenia: miały niską jakość druku, kiepski papier, a wiele z nich nie było starannie opracowanych językowo⁷.

Niewystarczająca ingerencja redaktora widoczna jest również w *Opisie pielgrzymki...*, ale dzięki temu zachowały się w tekście formy odzwierciedlające gwarową wymowę autora⁸, co dla badań językoznawczych jest szczególnie istotne. Analizując płaszczyznę językową, można zauważyć, że wiele fragmentów tekstu Goja nosi ślady oralności (mówionej odmiany języka) – tak typowej dla przekazu ludowego. Symptomatyczne są problemy autora z segmentacją tekstu, czego konsekwencją staje się występowanie tzw. potoków składniowych, np.: „(..) odbyliśmy nieco śniadania w mieście Porto Sajt, wróciliśmy nazad na łódkę, jadąc na niej do okrętu, do tej naszej kolebki, na której się pragniemy zakolebać i dostać do ziemi Europy, stojąc na niej na morzu do popołudniu pół piątej, niżli wyruszy okręt z Porto Sajt, jadąc zaś całam wieczorem i trzecią całą noc na okręcie morza ku Aleksandryi ku Egipciu, niemała to radość pielgrzymu, gdy się już nazad wraca i przybliża ku drugiej części świata do Afryki” (s. 127). Na to, że autor był przyzwyczajony do przekazywania w formie ustnej swoich relacji, wskazuje również nieprzywiązywanie wagi do reguł ortografii. Interesującym zjawiskiem w tym kontekście jest fonetyczny zapis nazw własnych, np.: *Zintbanchow* (Südbahnhof – s. 65), *Kazanowa* (Casa Nova – s. 69).

Wzorce kultury, z którą oswojony był śląski pielgrzym, wpłynęły również na kreację narratora *Opisu pielgrzymki...* Już we wstępie podkreśla, że – podobnie

⁶ Ł. Żywulski, *Po czcionce do książki. Śladami Teodora Heneczka*, Piekary Śląskie 2018, s. 94-96.

⁷ A. Magiera, *Książka polska w repertuarze oficyn wydawniczych rejencji opolskiej*, Katowice 2002, s. 59.

⁸ Por. D. Dylus, *Szata językowa tekstów...*, s. 194-196.

jak jego towarzysze podróży – jest *nędzarzem, prostytutkiem, człowiekiem starym i ubogim* (s. 63), a mimo to dostąpił ogromnej łaski („studują nad tem tysiące i nawet miliony ludzi, uczeni i bogacze, a nie mogą wypraktykować i wystudować, aby im się to choć raz w życiu udało, co niektórym prostytutkom daje Pan Bóg poznać i wystudować” – s. 63). W schematycznym zakończeniu diariusza uznaje się za *nieudolnego pisarza* i prosi o *westchnienie do Boga* (s. 154). Określenia *żebrak, prostytut* czy *nędzarcz*, powtarzające się w całej relacji, uwypuklają przede wszystkim fakt, że pątnik urzeczywistnia ewangeliczny ideał ubóstwa. Trzeba jednak zauważyć, iż określając siebie w taki właśnie sposób, wykorzystuje wzorzec nadawcy znany z twórczości dziadów wędrownych. Jak wiadomo, w kulturze polskiej granica między żebrakiem udającym się do *miejsc świętych* a pielgrzymem ulegała zatarciu⁹. Warto nadmienić, że ambicją niektórych *dziadów śpiewających* było dotarcie do Grobu Pańskiego¹⁰.

Równie ciekawie pod tym względem układają się relacje nadawczo-odbiorcze w tekstach. Goj ma tendencję, by zwracać się do konkretnego czytelnika, którego dobrze zna: wie, jakie są jego upodobania, lęki czy oczekiwania, wchodzi z nim niejako w dialog, między innymi używając form zaimków *nasz, my, wy, swoje*, np.: „dla naszego dosyć długiego pobytu w Jeruzalem niejedyn ciekawy co też tam można widzieć względem narodowości i jak też tam wygląda to wam też nieco napiszę” (s. 96), „to nie będę o nas tego pisał, bo bym mógł swoich i innych przestraszyć” (s. 111). Odpiera nawet ewentualną krytykę swojej decyzji o wyruszeniu na pielgrzymkę: „Ale na takie zarzuty nie ma odpowiedzi, ale tym, którzy to znają i tego pragną, choć nie mogą, w krótkości odpowiem, dlaczego korzystnym jest zwiedzić Palestynę” (s. 63). Autor, skracając dystans, zwraca się do tych odbiorców, którzy zakupili przywiezione przez niego pamiątki z Ziemi Świętej¹¹, por.: „(...) wam to nie jest dane, abyście mogli być w Jerozolimie za życia swego (...), to miejcie te różańce, krzyżyki, medaliki i obrazki we wielkiej czci i uszanowaniu, którym wam się to jeszcze dostanie, bo gdy przyjdzie godzina śmierci, to będziecie mieć pociechę i radość z tego” (s. 92), „obcierałem tą moją chustą ten słupek Chrystusa Pana, to jest drogą relikwią; kochani bracia i siostry, gdyż i wam się też niektórym cząstkę dostało z tej chustki, szanujcie i zachowujcie ją na godzinę śmierci” (s. 101). Jak widać, pątnikowi ze Śląska bliski jest model komunikacji bezpośredniej, której sygnałem są formy typowe dla odmiany mówionej języka.

Oddziaływanie kultury ludowej zaznacza się także w tendencji do posługiwania się zdaniami mającymi charakter rymowanych przysłów, które wzmacniają dydaktyzm przekazu. Dodajmy, że zjawisko to było charakterystyczne dla wielu tekstów moralizatorskich, wydawanych na przełomie XIX i XX w. Popularne maksymy i powiedzenia pojawiały się w kalendarzach i modlitewnikach. Drukowano

⁹ Por. P. Grochowski, *Dziady. Rzecz o wędrownych śpiewakach i ich pieśniach*, Toruń 2009, s. 57.

¹⁰ E. Masłowska, *Epika dziadowska jako religijny tekst kultury ludowej w Polsce na tle słowiańskim*, „Forum Lingwistyczne” 11 (2023), nr 1, s. 7.

¹¹ Warto tutaj zauważyć, że zwyczaj przywożenia tego typu pamiątek z pielgrzymek panował również wśród *dziadów śpiewających* – por. tamże.

je również na łamach prasy. W *Opisie pielgrzymki...* są one czasem wplecione w tekst wypowiedzi autora, np.: „Ach, w tej szkole śmierci pomyślałem sobie: wieleż tu śmierci było w tej to ludzkiej głowie, bo po grzechu Adama śmierć jest tak bogata, nie zważa na świecie siostry i na brata; śmierć z ludźmi żyjący, tak się zachowuje, iż bierze niespodzianie, których świat miłuje” (s. 138), „gdzie się rodzą smutki, tęsknoty i wielkie cierpienia, bo nie masz w tym świecie kącika, gdzie by nie było krzyżyka” (s. 72). W przytoczonym fragmencie jedynie rym staje się sygnałem, że mamy do czynienia z powiedzeniem. Na kartach diariusza spotyka się jednak i takie maksymy, które są graficznie wyodrębnione – układają się w zamknięty cykl, np.: „Bo życie krótkie, śmierć, gdy zwleka / Kiedy nie wiesz, to cię czeka; Raz tu żyjesz, żyj dla nieba, / Zbawić duszę tylko trzeba” (s. 140). Zdarza się, że Goj parafrazuje znane powiedzenia, wykorzystując je w wierszach swojego autorstwa. Na przykład przysłowie *Kto nie wierzy, ten niech zmierzy*¹² zostało przez niego przywołane w tekście na temat Bożego Grobu: „Od wielkiego żalu skały się pękały, / I jeszcze na dowód tej prawdy do dziś dnia otwarte zostały. / Kto nie chce wierzyć, to niech idzie zmierzyć / I rękę do niej włożyć” (s. 70).

Skłonność do rymowania to zresztą kolejny przejaw inspiracji autora tradycją kulturową, która była mu najbliższa. Używanie rymowanych fraz prowadziło do zatarcia granicy między prozą a wierszem lub pieśniami wyróżniającymi się obecnością narracji. Rymowane fragmenty tekstu zazwyczaj nie są wyodrębnione i mogą stanowić element wspomnianych potoków składniowych, np.: „powróciwszy od nich na swój kwater do franciszkanów, i zanocowaliśmy tam u nich, dobrze nam się spało, bo nam morze w naszych uszach całą noc hucalo” (s. 69), „Mieliśmy tam na noc spokojnie wyspanie, ale o pokarm dla nas było nasze staranie, nie mieliśmy tam takiej wygody, jak u ojców naszych gospody, ale cóż mamy robić w tym dalekim świecie, jedno się nie skończy, drugie następuje, a wszystko nas gniecie” (s. 80). Zdarza się, że te same rymowane fragmenty, które występują w częściach mających charakter sprawozdania, powtarzają się w tworzonych przez Goja pieśniach. Pątnik zatem modli się: „O Maryjo Panienko! Ty ranna jutrzeńko, przeprowadź nas też, biednych pielgrzymów, i tych na morzu żeglarzy ku kraju ziemi naszej Europy, bo Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywa, Ty spojrzysz, po jakim strasznym morzu pływa, by przepłynąwszy zdrady pełne wały i ominęli w morzu niebezpieczne skały” (s. 130). Niektóre zdania z modlitwy do Matki Bożej, nieco przekształcone, pojawiają się w tekście utworu *Dobranoc Ci, na morzu*: „Matko Boska, Tyś jest gwiazda morska, / Ciebie błędny żeglarz wzywa, co po morzu pływa” (s. 131).

Trudno w obu przytoczonych tekstach nie dostrzec inspiracji zwrotkami pieśni *O, której berła, łąd i morze słucha*¹³. Ale przecież – obfite czerpanie z różnych

¹² Por. A. Cinciała, *Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn 1885, s. 13.

¹³ „Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywa. / Spojrzysz, po jakim strasznym morzu pływa (...). / Szczęśliwi, którzy ominęli skały, / A przepłynąwszy zdrady pełne wały / Na brzeg bezpiecznie zdrowie swe unoszą” – por. MMI, s. 832. Rozwiązanie skrótów używanych w artykule: zob. wykaz literatury.

źródeł, schematyczność, wykorzystanie istniejących motywów, wzorców, a nawet innych utworów – są także cechami kultury ludowej.

Zauważmy, że Goj przedstawia własną wersję znanej pieśni dziadowskiej, funkcjonującej w wielu wariantach – *Chrześcijanie katolicy, proszę, posłuchajcie*¹⁴. Jeden z takich wariantów ukazał się drukiem w oficynie Teofila Nowackiego¹⁵. Z pierwowzoru autor zaczerpnął formułę inicjalną: „Chrześcijanie katolicy, proszę, posłuchajcie, / Co wam opowiadać będę, pilnie pozór dajcie” (s. 157), a także motyw wędrującego po Ziemi Świętej bohatera:

Pewien pielgrzym z Palestyny szedł do Jeruzalem,
Ujrzał ślicznego młodzieńca, który z wielkim żalem
Przed ubogim domkiem stał¹⁶

Być może właśnie ten motyw zainspirował go, by stworzyć „autorską” wersję tekstu, w którym mowa „o pielgrzymach Palestyny, / Siedmiu mężczyzn, trzy dziewczyny” (s. 157). Oba utwory łączy obecność fabuły. W pieśni dziadowskiej przedstawiona jest ludowa wersja przypowieści o Dobrym Pasterzu, w utworze Goja natomiast – syntetyczna relacja z pielgrzymki do Egiptu i Ziemi Świętej.

Do pieśni tej zresztą nawiązał Goj po raz drugi w utworze stanowiącym wspomnienie z wyprawy do Grobu Pańskiego odbytej w 1911 r. Utwór ten rozpoczyna się nieco zmodyfikowaną prośbą do słuchaczy: „Chrześcijanie wszyscy wierni, proszę posłuchajcie, / Co wam opowiadać będę, pilnie pozór dajcie” (s. 177). Kolejna część strofki realizuje znany już schemat: „O pielgrzymach Palestyny, / Sześć mężczyzn i dwie dziewczyny” (s. 177). Następne zwrotki – mimo podobnej narracyjnej struktury oraz budowy – przekazują już odmienne treści od tych, które zawierała wierszowana relacja z pielgrzymki wcześniejszej.

Odwołania do pieśni religijnych oraz ich funkcje w relacji z pątniczego szlaku

To, że pieśni odgrywają w dorobku Goja tak ważną rolę, każe przypuszczać, że pątnik był tzw. *śpiewokiem*, czyli przewodnikiem pielgrzymek. Z pewnością tę funkcję pełnili też towarzysze jego wypraw do Ziemi Świętej. Jak wynika ze źródeł, Jan Tabor, mieszkaniec Wisły Wielkiej, prowadził pątników do Kalwarii Zebrzydowskiej¹⁷, zaś Antoni Gawęda (Gawenda) przewodził wiernym udającym się do Barda i Wambierzyc¹⁸. Warto tutaj zauważyć, że *śpiewocy*, podobnie jak

¹⁴ Por. K. Strychacz-Bogacz, *Ludowa recepcja przypowieści o Dobrym Pasterzu w przekazach pieśni i żywej tradycji „Chrześcijanie katolicy proszę, posłuchajcie”*, „Roczniki Humanistyczne” 17 (2019), z. 12, s. 143.

¹⁵ Por. *Cennik pieśni odpustowych, księzek do nabożeństwa oraz broszurek religijnych i do zabawy*, Niemieckie Piekary [1900], s. 2.

¹⁶ Por. <https://soundcloud.com/pie-ni-do-mierci/adampol-chrze-scijanie-katolicy-prosze-posluchajcie> [dostęp: 29.09.2023].

¹⁷ Por. J. Górecki, *Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869–1914*, Katowice 1994, s. 184.

¹⁸ Tamże, s. 181.

przedstawiciele tzw. dziadów śpiewających, starali się w miarę możliwości dotrzeć do Grobu Pańskiego. Już w 1868 r. w pielgrzymce do Palestyny uczestniczył m.in. Józef Juraszek z Tworkowa¹⁹. Nie wiadomo, jaką rolę w podjęciu decyzji o wyprawie do Grobu Pańskiego przez towarzyszy Goja odegrała chęć poznania pierwowzoru nawiedzanych przez nich sanktuariów w Kalwarii Zebrzydowskiej i Wambierzycach, zwanych przecież „kopiami Jerozolimy”. Za tym, że i Goj miał doświadczenie jako *śpiewok*, przemawia nie tylko bardzo dobra znajomość utworów, ale też łatwość, z jaką je modyfikował. Wszak zwyczajem (i ambicją) przewodników śląskich pielgrzymek było tworzenie własnych wersji istniejących pieśni i rozpowszechnianie ich za pomocą broszur, zeszytów czy druków ulotnych²⁰.

Rodzi się tu pytanie: czy i w jakim stopniu zarówno pieśni, które znajdują się w *Opisie pielgrzymki...*, jak i te wyodrębnione w osobnym zbiorze, są autorstwa Goja, a w jakim stopniu ich powstanie zawdzięczamy innym uczestnikom wyprawy do Ziemi Świętej? Wiadomo, że kwestia oryginalności w przypadku tego typu tekstów miała znaczenie drugorzędne, bo twórczość *śpiewoków* w znacznej mierze pozostała anonimowa²¹. Sygnałem, który każe rozważyć taką hipotezę, są różnice między stylem poszczególnych utworów. Nierozstrzygająca jest tutaj kreacja podmiotu zbiorowego („my”) w znacznej części tekstów, bo w przypadku śpiewów religijnych występowanie nadawcy – wspólnoty wiernych – należy do pewnej konwencji. Nawet jeśli kwestia autorstwa pozostanie otwarta, to i tak możemy przypisać Gojowi funkcję redaktora zapisanych pieśni oraz ich popularyzatora.

Wnikliwych badań wymaga też inne zagadnienie: relacje pomiędzy reprezentantami *śpiewoków* a dziadów. Mimo że (co oczywiste) obie grupy znacznie się od siebie różniły – możemy wskazać wiele analogii pomiędzy nimi, takich jak: status osoby, która jest „blisko” Pana Boga i Kościoła²², prowadzenie modlitw podczas pogrzebów²³, nawiedzanie miejsc świętych, popularyzacja niektórych tekstów pieśni religijnych oraz kontakty z wydawcami zajmującymi się ich publikacją, a także tworzenie nowych utworów na podstawie już istniejących. Z pewnością *śpiewocy* włączali tzw. twórczość dziadowską do swego repertuaru²⁴. Czy z kolei ich twórczość miała wpływ na to, co wykonywali dziadowie? Na pewno mogły do nich docierać pieśni przewodników śląskich pielgrzymek, skoro przewodnicy ci chętnie je powielali i ofiarowywali kopie tekstów pielgrzymom z różnych stron Polski²⁵.

Pozostawiwszy ten problem jako otwarty, zauważmy, że to właśnie w pieśniach Goja najwyraźniej uwidacznia się bogactwo źródeł, z których korzystał. Wiele z nich, zamieszczonych zarówno w *Opisie...*, jak i w zbiorze *Pieśni pątnicze ułożone*

¹⁹ Tamże, s. 52.

²⁰ Tamże, s. 51.

²¹ Tamże, s. 51.

²² Por. P. Grochowski, *Dziady. Rzecz o wędrownych śpiewakach...*, s. 54.

²³ Por. J. Górecki, *Pielgrzymki na Górnym Śląsku...*, s. 190-192.

²⁴ Por. A. Reginek, *Uwagi na temat pieśni pątniczych do Ziemi Świętej we wspomnieniach Józefa Goja*, w: *Pielgrzymki Józefa Goja...*, s. 199.

²⁵ J. Górecki, *Pielgrzymki na Górnym Śląsku...*, s. 119.

z *widzenia i odwiedzenia tychże miejsców świętych*²⁶, wykazuje podobieństwo do popularnych pieśni pielgrzymkowych, zwłaszcza tych, które były związane z wyprawami do Kalwarii Zebrzydowskiej²⁷. Ten typ tekstów przeważa w publikacji Goja z 1912 r. W relacji z pielgrzymki odbytej w 1905 roku skala nawiązań jest natomiast o wiele szersza. Autor odwołuje się tutaj również do śpiewów wykonywanych podczas liturgii.

Znajdziemy zatem na kartach publikacji z 1906 r. utwory odwołujące się do pieśni, w których pojawia się motyw przeżywania momentu poprzedzającego wyjście na pielgrzymkę lub całej sytuacji pielgrzymowania²⁸. I tak w tekście zatytułowanym *O Górze Oliwnej w Jeruzalem* dwukrotnie autor odnosi się do utworu *Ach, pośpieszmy, nie mieszkajmy, ku Jeruzalem*. To apostrofa do opiekuna pątników – św. Rafała – „Ty, Rafale święty, bądźże przewodnikiem, / Byśmy tam Pana chwalili, każdy swym językiem” (s. 156) i wezwanie do pielgrzymów, by wyruszyć w drogę – „Ach, więc pośpieszajmy my do Jeruzalem, / I tam zobaczymy Jezusa ze żalem, / Jak był umęczony, na krzyżu rozpięty” (s. 156)²⁹. Mimo dostrzeżonych różnic pomiędzy tekstem zamieszczonym w zbiorze Goja a pieśnią kalwaryjską należy wskazać wspólną intencję obu utworów – zachęcanie do pielgrzymowania. Oba teksty kończą się też podobnie – modlitwą o wieczne zbawienie³⁰. Wersja Goja jest jednak nacechowana regionalnie – zawiera śląskie dialektyzmy (np.: *zobaczemy, z Duchym*).

Wezwanie do świętego Rafała łączy też tekst śląskiego pielgrzyma z pieśnią ku czci tego archanioła, w której nadawca zwraca się do patrona: „O święty Rafale, bądź mi przewodnikiem, / W mojej pielgrzymce i orędownikiem” (K – s. 468). Z kolei rym *Jeruzalem – z żalem* wykorzystany jest też w utworze *Mamy przyjaciela, Chrysta Zbawiciela* („Który z Jeruzalem szedł był z wielkim żalem” – MM1 – s. 49). Powtarzalność niektórych sformułowań czy motywów w śpiewach kalwaryjskich sprawia, że – odwołując się do domniemanego pierwowzoru – trzeba zachować ostrożność. Nie wiadomo bowiem, czy Goj (lub któryś z jego towarzyszy) opierał się na tekście znanym nam dzisiaj, czy też na innej jego wersji, znanej na przykład z druków ulotnych.

Do cech tradycyjnych pieśni kalwaryjskich należy też użycie formuły powitalnej³¹. W publikacji Goja użyta jest dość niestereotypowo – nadawca postępuje nią nie w sytuacji przybycia do Ziemi Świętej, lecz powrotu do Europy: „Witaj, ziemio nasza miła, / Coś nas z matek porodziła” (s. 134). Znajome widoki budzą

²⁶ J. Goj, *Pieśni pątnicze ułożone z widzenia i odwiedzenia tychże miejsców świętych*, w: *Pielgrzymki Józefa Goja...*, s. 155-180.

²⁷ Por. A. Reginek, *Uwagi na temat pieśni pątnicznych...*, s. 199.

²⁸ Por. P. Grochowski, *Polskie pieśni pielgrzymkowe i kalwaryjskie*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 55 (2016), s. 30.

²⁹ W pieśni kalwaryjskiej analogiczne wersy mają postać: „Ach, Ty święty Rafale, bądź przewodnikiem, / Byśmy Cię mogli wysławiać swoim językiem” (K – s. 128), „Ach, pośpieszmy, nie mieszkajmy ku Jeruzalem, / A tam wszyscy zobaczymy Jezusa z żalem, / Jezus był tam umęczony i na krzyżu rozciągniony” (K – 127).

³⁰ Por. Goj – s. 157, *Śpiewnik kalwaryjski* – s. 134.

³¹ Por. P. Grochowski, *Polskie pieśni pielgrzymkowe...*, s. 32.

w nim wyraźną radość: „Trzeci miesiąc tęsknim sobie, / Byśmy przybyli ku tobie” (s. 134). Jednocześnie, mając świadomość doczesności życia na ziemi, przyznaje, że jest na niej tylko pielgrzymem (s. 134).

Do konkretnej sytuacji – przybycia do sanktuarium – odwołuje się Goj we fragmencie rymowanej prozy: „Przybyliśmy tu, o Maryja, byśmy Ci tu służyli, Twoje Najświętsze ciało, gdzie leżało w grobie, odwiedzali na pamiątkę roku tego wprawdzie zaśnięcia Twojego corocznie obchodzili i do pogrzebu Ci służyli” (s. 105). Tekst ten wyraźnie inspirowany jest drugą zwrotką pieśni *O Maryjo, już koniec Tych prac, smutków i boleści* (por. K – s. 320).

O wiele więcej jest przykładów pieśni zawierających informację na temat miejsca pielgrzymkowego³². Do tej grupy zaliczyć trzeba niemal wszystkie utwory tworzące zbiorok *Pieśni pątnicznych...* O ich zawartości mówią tytuły tekstów, których większość ma strukturę: pieśń o // pieśń w // pieśń na // pieśń do + toponim, np.: *Pieśń o Jerozolimie, Pieśń o Betlejemie, Pieśń na Jozafat Dolinie, Pieśń w Jordanie, Pieśń w Jerycho, O Górze Postu, Pieśń na górze Karmelu*. W trzech tytułach nazwa gatunkowa (słowo „pieśń”) zostaje pominięta: *O Martwym Morzu, O Górze Postu, W Tyberyacie*. Jak zauważył ks. Antoni Reginek, pieśni te niepozabawione są akcentów moralizujących, edukacyjnych i medytacyjnych³³. Zawierają też nawiązanie do innych tekstów. Na przykład fragment *Pieśni do Emaus* odwołuje się do znanego utworu *Chrystus zmartwychwstan jest*³⁴. W tej grupie wyróżnić trzeba *Pieśń we wsi Belfage* (s. 166-167), gdyż stanowi ona wariant utworu *Z nieba zesłany Syn Boga żywego*. Porównanie wersji zamieszczonej w zbiorze Goja z wersją, która pojawiła się w śpiewniku Gillara i Hoffanna, wykazało znaczące podobieństwa pomiędzy obu tekstami (por. GH – s. 698-699).

Utwory, które odwołują się do tradycyjnych śpiewów pielgrzymkowych, pełnią niekiedy w publikacji Goja funkcję kompozycyjną. Z taką funkcją mamy do czynienia w tekstach nawiązujących do tzw. pieśni na dobranoc – śpiewanych przez pielgrzymów przed udaniem się na spoczynek³⁵. Autor sporadycznie zamyka nimi poszczególne rozdziałiki – sprawozdania z kolejnych dni pielgrzymki. Zbiorowy nadawca zwraca się w nich do miejsca / osoby świętej związanej z miejscem, które było nawiedzane w danym dniu, np.: „Dobranoc ci, Jeruzalem, miasto święte Boże, / Daj nam dobrego snu zażywać, a rano zaś zdrowo powstać, prosimy Cię, Boże” (s. 70), „Dobranoc ci, Ziemię Świętą, miasto święte Boże, / Żeśmy do ciebie przybyli, szczęść nam w drodze” (s. 84), „Dobranoc ci, Betlejem, gdy tu spoczywamy, / Boś ty zrodziło Pana nad Pany” (s. 89), „Dobranoc Ci, Matko Święta, na górze Karmelu, / Gdyśmy się tu powrócili po trudach tak wielu” (s. 123) itp. W niektórych tego typu fragmentach, pisanych mową związaną, można wskazać odwołania do konkretnych pieśni. Na przykład zamieszczony w *Opisie pielgrzymki...* utwór o incipicie *Dobranoc ci zaśpiewamy* nawiązuje do utworu *Dobranoc*,

³² Tamże, s. 33.

³³ A. Reginek, *Uwagi na temat pieśni pątnicznych...*, s. 199.

³⁴ Tamże, s. 206.

³⁵ Por. P. Grochowski, *Polskie pieśni pielgrzymkowe...*, s. 35.

o *Pani świata*. W diariuszu Goja czytamy: „Wszakżeś drogą do zbawienia, Pani nasza święta, / Otwórz nam niebios sklepienia, żywo w niebo wzięta (...), Dobranoc Ci, Pani święta, / Bez zmaży grzechu poczęta, dobra noc (...), Dobranoc, wonna lilija, Na górześ Karmelu miła, dobranoc” (s. 125). Powyższym zdaniom odpowiadają następujące fragmenty pieśni kalwaryjskiej: „Wskaż nam drogę do zbawienia, Pani nasza święta, / Otwórz nam nieba sklepienia, Matko wniebowzięta (...), Dobranoc, o Panno święta, bez zmaży grzechu poczęta, dobranoc (...), Dobranoc, wonna lilija, Niepokalana Maryja, dobranoc” (K – s. 261). Echa pieśni *Matko, przed Twoim obrazem*, w której znajdują się słowa: „Ja Cię żegnam, Matko droga, niech odejdzie wszelka trwoga” (K – s. 308), pobrzmiwają też w prośbie do Maryi „na dobranoc”: „Bo gdy na nas przyjdzie trwoga, / To nas ratuj, Matko droga” (s. 130).

Do tradycji pątniczych odnosi się także Goj, przywołując formuły pożegnalne, np.: „żegnamy cię miasto św. Betlejem, byłoś też tu dla nas w tych dniach wielkiem weselem, ale cię już opuszczamy, w sercu boleść, żałość mamy” (s. 90), „Żegnamy Cię, Matko Boska w Lorecie, / Tyś jest sławna już od dawna we świecie” (s. 147). Ostatnia z nich stanowi część dłuższej pieśni, w której zbiorowy podmiot liryczny nakreśla sytuację wykonawczą: „Od Ciebie odchodzimy, Maryja, / Ale cię mile prosimy i Syna” (s. 147).

W publikacji Goja odnaleźć można jednak nie tylko inspirację utworami pątnicznymi czy kalwaryjskimi. Autor chętnie przywołuje bowiem także fragmenty tekstów maryjnych, nienależących do omawianej wcześniej grupy. Wybrane wersety pieśni *Serdeczna Matko*: „Lecz kiedy Ojciec rozgniewany siecze, / Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze” (D – s. 654), „Mieczem przebite pokazuj Mu Serce, / Gdy Syna na krzyż wbijali morderce” (GH – s. 784) zostały wykorzystane przez niego w dwóch wierszach. W pierwszym, poświęconym podróży morskiej, podmiot liryczny podpowiada, jak poradzić sobie z tęsknotą za lądem: „Cóż więc natenczas masz robić, człowiecze? / Najlepiej zrobi ten, który się do Matki uciecze” (s. 66). W kolejnym natomiast, przywołując informacje z drugiego dnia pobytu w Jerozolimie, snuje refleksje na temat Kalwarii i sugestywnie opisuje mękę Chrystusa oraz cierpienie Maryi, por.: „Które najbardziej w tym miejscu było przebite Jej Serce, / Gdy Syna Jej na krzyż wbijali morderce” (s. 70).

Szczególnie chętnie Goj nawiązuje też do pieśni związanych z różnymi okresami roku liturgicznego, świętami i uroczystościami. Fragment sekwencji *Stabat Mater* służy mu na przykład do opisania kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w bazylice Grobu Świętego. Pierwowzór jest tu traktowany bardzo swobodnie: „Stała Matka Bolejąca, / W tym miejscu we łzach tonąca, / Gdy Syna Jej mordowali i do krzyża przybijali, Której duszę tak strapioną i w żalu nieutuloną, Miecz srogi, ach! miecz przenikał. / O, jak bardzo zasmucona ta Matka Błogosławiona! / Już w swoim Synie pociechy nie ma, / Tylko Jan święty we łzach ją trzyma, / A Magdalena uszy zatyka, / Też do jej serca boleść przenika” (s. 85). Można łatwo zauważyć, że słowa pierwowzoru przeplatają się tu z oryginalnym tekstem Goja. Taki sposób potraktowania źródła należy jednak zaliczyć do wyjątków. O wiele częściej

bowiem zdarza się, że autor *Opisu pielgrzymki...* wykorzystuje tylko jeden czy dwa wersy źródłowe – na przykład wówczas, gdy zwraca się do Matki Boskiej słowami występującymi w utworze *Wzięta jest do nieba*: „Odeszłaś od nas, Matko jedyna, / byś odebrała nagrodę od Syna” (s. 106)³⁶. Relacjonując świętowanie Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego podczas pobytu w Jerozolimie, autor *Opisu...* cytuje natomiast jedną ze zwrotek utworu *Wesoły nam dzień dziś nastał*: „a gdy Go żywego ujrzała, tak Go mile przywitała: «Witaj Jezu najśliczniejszy! Synaczkę mój najmilejszy! Pocieszynie wszelkiej duszy Alleluja! Alleluja! jestem już bardzo wesoła, gdym Cię żywego ujrzała, jakobym się narodziła, Alleluja! Alleluja!»” (D – s. 606). Inicjalna część tej samej pieśni przywołana jest (niezbyt fortunnie) w celu wyrażenia radości z audiencji u papieża: „bo nam wesoły dziś dzień nastał, którego z nas każdy żądał, na to my czekali wiele, widzieć Boga w ludzkim ciele” (s. 141).

Niekiedy mamy do czynienia z kontaminacją dwóch wzorców w jednym tekście, co jest charakterystyczne dla twórczości ludowej³⁷, np. początkowy wers pieśni *Nazareński śliczny kwiecie* (por. np. JS – s. 182) i druga część pierwszej strofki utworu *O, najświętsza Matko Boża* („O Maryja, śliczny kwiecie, / Jak lilija z różą w lecie”; por. np. M – s. 618) zostały wykorzystane w wierszu „O Nazarecie! Śliczny kwiecie, / Jak lilija z różą w lecie, / Siedlisko Świętej Rodziny, / Tyś ozdoba Palestyny” (s. 113). Jak widać, modyfikacji formy towarzyszy tu również modyfikacja treści. Apostrofa nie jest skierowana do osoby Jezusa (jak w pierwszej wspomnianej pieśni) ani do Maryi (jak w pieśni drugiej), lecz do miejsca – Nazaretu. Podobną, składankową kompozycją wyróżnia się wiersz (pieśń?) *Betlejem, święte miasteczko wslawione*. Pierwszy jego wers stanowi czytelne odniesienie do pieśni o tym samym tytule (por. ŚK – s. 24), wersy centralne to parafraza tekstu kolędy *Dzisiaj w Betlejem*: „Betlejem, święte miasteczko wslawione, / I narodzeniem Jezusa uczczone (...) W tobie się Jezus, Syn Boży narodził, / By nas od mocy czarta oswobodził” (s. 86). Bardzo podobna parafraza fragmentu kolędy stanowi część wiersza *Dobranoc ci, Ziemi Święta*: „Na Twym łonie On się rodził, żył w nędzy, niedoli, / By nas wszystkich oswobodził z szatańskiej niewoli” (s. 84). Inspirację dwoma utworami należy dostrzec ponadto w tekście poświęconym świętym Młodziankom. Pierwsze dwa wersy: „O witajcie, męczeńskie kwiatki, / Wróg Boży zgładził was, dziatki” (s. 87) stanowią nawiązanie do polskiej wersji hymnu Prudencjusza *Salvere Flores Martyrum*, którego wyimek używany jest w liturgii 28 grudnia³⁸. Polska wersja tego hymnu: „Witajcie, męczeńskie kwiatki, / W samej życia wiosnie, dziatki” zamieszczona jest m.in. w zbiorze Gillara³⁹. Kolejne wersy tekstu wykorzystane w *Opisie pielgrzymki...* są już parafrazą wybranych zwrotek kolędy *W dzień Bożego Narodzenia*⁴⁰. Niewykluczone, że to nie Goj dokonał

³⁶ W pieśni *Wzięta jest do nieba* analogiczny fragment brzmi: „Odeszłaś od nas, Matko jedyna, / Byś zjednała łaskę u swojego Syna” – por. KK – [b.s.].

³⁷ Por. E. Masłowska, *Epika dziadowska jako religijny tekst...*, s. 3.

³⁸ Por. *Breviarium kanonu kultury*, oprac. P. Milcarek, Warszawa 2022, s. 1106-1107.

³⁹ G – s. 173.

⁴⁰ Wersom tekstu Goja: „Katy, zbójcy zatwardziali / Bili, siekli, mordowali” (s. 87), „Ryccze mali matki żegnali, / Widząc matki w strasnym bólu, / Że leżą jak snopki w polu, / Święte

omówionej kontaminacji, lecz wzorował się na innym tekście, odwołującym się do obu utworów.

Rzadko zdarza się podobieństwo pomiędzy rymowanymi tekstami Goja a nierymowaną modlitwą. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku apostrofy do Maryi z *Nieszporów po łacinie i po polsku*: „Panno, przed porodem i po porodzie przez Anioła Gabriela onem przesławnym poselstwem uczczona, miej litość nad grzesznymi” (JCH – s. 122). Być może cytowane powyżej słowa stanowiły kanwę jakiegoś innego utworu, którym z kolei inspirował się Goj, pisząc: „O Panno, poselstwem Anioła uczczona, / Od Gabriela mile pozdrowiona” (s. 114).

Przytoczony przykład każe przypuszczać, że w niektórych przypadkach podobieństwo pewnych sformułowań może wynikać z posługiwania się określonymi zwrotami i wyrażeniami funkcjonującymi w języku religijnym, a utrwalonymi w wielu pieśniach i przez nie spopularyzowanymi. Stąd trudności w jednoznacznym określeniu źródła, z którego Goj mógł korzystać. Nie można na przykład jednoznacznie określić, czy opiewając Maryję słowami: „ta jutrzeńka zaranna, jaśniejsza nad słońce, piękniejsza nad księżyc”, Goj nawiązywał do polskiej wersji fragmentu łacińskiego utworu: „Maria, Maria, tu luna pulchrior, / Tu stellis purior, Tu sole clarior” (MM1 – 838), która – podobnie jak oryginał – została zamieszczona w śpiewniku Mioduszeńskiego: „Nad księżyc piękniejsza, nad gwiazdy czysciejsza, / Nad słońce jaśniejsza” (MM1 – s. 839, 841), czy też raczej do pieśni *Wielbij, cały świecie, Maryi poczęcie*, w której występują słowa: „Nad słońce jaśniejsza, nad księżyc piękniejsza” (MM2 – s. 828-829). Niewykluczone, że inspirował się zupełnie innym tekstem, bo wymienione określenia występują w wielu dziełach religijnych⁴¹. Spraw dyskusyjnych jest więcej, np.: czy zdanie „Od wielkiego żalu skały się pękały”, występujące w wierszu na temat Bożego Grobu, jest sygnałem nawiązania do pieśni *Placz, płacz, kto żyw* („A zdumiałe skały / Krwawych łez nie mogąc wylać, / Z żalu się pękały”, D – 578); czy istnieje pokrewieństwo pomiędzy wierszowaną modlitwą, zawierającą słowa: „O najmilszy Jezusie, w grobie położony, / Okrutnie wielkim kamieniem jest przywalony” (s. 105) i pieśnią *Witaj, dniu święty, żądany*, w której występuje wers: „Patrzcie, wszak tu był złożony, / Tu kamieniem przywalony” (GH – s. 714). Nie można wykluczyć, że Goj, „osłuchany” z pewnymi frazami, posługiwał się nimi, nie mając świadomości, czy i do jakiego konkretnego źródła nawiązuje. Czasem bowiem „inspiracja” pieśnią

Młodzianki jak baranki” (s. 88) odpowiadają zdania: „Bili, siekli, mordowali, / Drodzy katowie, / Właśni zbójcowie (...) Rycerze mali / Z matkami się żegnali, / Żal to niemały, / Tam krwawe łzy wylewały, / Płacziwe matki, kiedy ich dziatki, / Leżą jakby barankowie / Lub w polu snopki” (D – s. 539).

⁴¹ Podobne wyrażenie pojawia się w pieśni *Maryja, Maryja, witaj ukochana...* – „Nad księżyc piękniejsza, Nad gwiazdy czysciejsza” (MM2 – s. 841). W *Koronce szkaplerza świętego* w ten sposób określa się Jezusa, por.: „Jezu, nad słońce jaśniejszy, / Nad pełen księżyc piękniejszy”, por. *Zbiór najnowszych pieśni odpustowych, które służą dla pątników pątujących na miejsca święte jako też dla śpiewaków, prowadzących kompanie na odpusty*, Piekary 1900, s. 109. Warto zauważyć, że łacińska pieśń była tłumaczona na wiele języków słowiańskich – por. T. Slavický, *Nápěvy kramářských písní a jejich stylové vrstvy*, <https://www.phil.muni.cz/media/3172642/napevy-prezentace.pdf> [dostęp: 29.09.2023].

ograniczała się do przejęcia charakterystycznego dla niej sformułowania, np.: „O góro, o Ogrodzie Oliwny, widok w tobie dziwny” (s. 73)⁴².

Jak wynika z powyższych przykładów, autor nie ma zwyczaju zamieszczać w całości znanych utworów religijnych. Wykorzystuje zazwyczaj ich mniejsze czy większe fragmenty – zarówno w tekście ciągłym, jak i w swoich wierszach lub tekstach pieśni, które niekiedy poddaje parafrazie. Do wyjątków zaliczyć trzeba w tym kontekście przytoczenie – bez modyfikacji – *Responsorium do św. Antoniego*, które zaczyna się od słów: „Jeśli cudów szukasz, idź do Antoniego”⁴³ (s. 149). Wyimek innej pieśni poświęconej temu świętemu – *Wszchemocność Boga w Trójcy* („Wiele trzeba dowcipu do tego, / Żeby opisać cuda Antoniego” – por. MM1 – s. 856) został już przez niego zmodyfikowany i ma postać: „wiele by mi trzeba dowcipu do tego, żebym mógł opisać cuda św. Antoniego” (s. 150).

Omówione powyżej zabiegi stylistyczne dotyczą też tekstów używanych w czasie niesporów i gorzkich żalów. Goj przywołuje zatem psalmy i wplata je w swoją wypowiedź. Dzięki temu zabiegowi odnosi sytuację i przeżycia podmiotu lirycznego do własnych emocji oraz doświadczeń: „Przebywaliśmy w Jeruzalem w domu Pana naszego, bo Jerozolima to dom nasz, dom to Boży, a budowa jego co dzień się mnoży. Ucieszyła nas wieść pożądana, iż dzień ósmy już przezywamy w domu naszego Pana; z rana o piątej godzinie byliśmy na mszach świętych” (s. 75)⁴⁴. Jeszcze ciekawszy jest drugi przykład. Autor, posługując się fragmentem psalmu, opisuje strukturę ludności w ówczesnej Palestynie. Zwraca tym samym uwagę na proroczą wymowę utworu: „I jak też tam wygląda, to wam też nieco napiszę: tam przyjdą pokolenia gromadnie i każde przed Panem w pokorze padnie. Przyjdą tam narody ze czterech części świata” (s. 96)⁴⁵. Przywołanie tekstu wykonywanego w czasie gorzkich żalów służy z kolei pielgrzymowi do wyrażenia własnych emocji, związanych z opuszczeniem miejsc kultu maryjnego: „żał duszę ściska, serce boleść czuje, gdy dobre dziecko Matki swej dobrej ukochanej odstępuje i żegna się z nią” (s. 125), „Żał duszę ściska, serce boleść czuje, Gdy się, o Matko, Ciebie odstępuje” (s. 147)⁴⁶.

Wpływ różnych gatunków języka religijnego na kompozycję, polszczyznę i styl diariusza

Za tym, że Goj – jako *śpiewok* – był mocno związany z Kościołem, przemawia również jego umiejętność przywoływania innych tekstów religijnych. W diariuszu wielokrotnie powołuje się na Pismo Święte. Nawiedzając wybrane miejsca, utożsamia się niekiedy z przeżyciami jego bohaterów. Cytuje lub parafrazuje fragmenty

⁴² Por. *Ogrodzie Oliwny, widok w tobie dziwny!* (K – s. 508).

⁴³ Por. <https://mszcswiecie.pl/modlitewniki/responsorium-do-sw-antoniego-z-padwy/56> [dostęp: 29.09.2023].

⁴⁴ Por. GH – s. 519-520.

⁴⁵ GH – s. 520.

⁴⁶ Por. K – s. 50.

Biblii, nie zawsze to sygnalizując, np.: „umiłowawszy Jezus swoich, do końca świata umiłował je” (por. J 13,1), „żyjmy cnotliwie, bogobojnie i sprawiedliwie na świecie” (por. Tt 2,12, s. 154), „nas tu nie zostawił sierotami do skończenia świata” (por. J 14,18, s. 102). Streszcza określone perykopy Nowego Testamentu, co nie pozostaje bez wpływu na styl jego wypowiedzi⁴⁷. Incydentalnie zdarza mu się przedstawiać własną, nieco naiwną, interpretację wybranych ustępów Biblii, np.: „z tego kościoła Bożego Grobu poślemy na nasz kwater, starając się o jakiś posiłek dla ciała, ponieważ dwa starania człowiek ma: o ciało i o duszę, a ciało ma być kościołem i świątynią Ducha⁴⁸, toby go też potrzeba posilać i podpierać; bo jak się świątynia obali, to też wszystkie świętości z niej znikną” (s. 91), „od miasta Nazaret Jezus Chrystus otrzymał nazwisko Nazareński” (s. 114).

W tekście *Opisu pielgrzymki...* wyraźnie dostrzec można także inspirację Goja tekstami modlitw. Autor chętnie stosuje na przykład formuły doksologiczne. Formuły takie pełnią funkcję kompozycyjną – zamykają rozdziałki poświęcone poszczególnym dniom pielgrzymki. Tak m.in. autor kończy relacjonowanie wydarzeń z dnia 26 marca, 2 kwietnia czy 4 kwietnia: „i odpoczywaliśmy czwartą noc w mieście Jeruzalem, w którym Jezus z wielkim żalem w nim przebywał i w nim cierpiał, niech Mu będzie wieczna chwała we dnie, w nocy” (s. 71), „miej nas w swej opiece, niech ci będzie wieczna chwała na wiek wieków” (s. 78), „niech mu będzie wieczna chwała od nas wszystkich na wieki. Amen” (s. 80) itd.

Niewątpliwie też – zwyczajem *śpiewoków* – Goj posługuje się fragmentami kazań, medytacji, apokryfów, hagiografii itp. Jak udało się ustalić ks. Jerzemu Myszorowi, autor *Opisu pielgrzymki...* cytuje m.in. słowa z książki *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza à Kempis: „kto moc pielgrzymuje, rzadko zbawionem się staje” (s. 144)⁴⁹. Przywołuje też opracowanie ks. Jana Chrzęszcza na temat odpustu Porcjunkuli⁵⁰. Ustalenie źródeł innych odwołań jest niezwykle trudne, gdyż – podobnie jak w przypadku pieśni – możemy mieć do czynienia z tekstami rozpowszechnianymi w wielu wariantach, publikowanymi na łamach ówczesnej prasy, w mało dostępnych (lub niedostępnych) dziś broszurach, kalendarzach lub książkach, reprezentujących nurt literatury dewocyjnej. Publikacje te nie wyróżniały się wartością literacką, lecz pełniły głównie funkcję moralizatorską. Kwestia oryginalności, poszanowania praw autorskich nie odgrywała tutaj – podobnie jak w przypadku pieśni – kluczowej roli. Autorzy „zapożyczyli” pewne motywy i wątki z innych publikacji.

Sięganie po różne teksty języka religijnego nie pozostaje bez wpływu na styl wypowiedzi Goja, nasyconej wyrażeniami i frazami typowymi dla tej odmiany polszczyzny: *pokarm dla duszy* (s. 68), *padole płaczu* (s. 72), *żywota wiecznego* (s. 79), *opoka Kościoła* (s. 139) itd. Autor posługuje się nimi nawet wówczas, gdy

⁴⁷ Por. D. Dylus, *Szata językowa tekstów...*, s. 192.

⁴⁸ 1 Kor 6,19.

⁴⁹ Por. Ks. I, rozdział 13,4, cyt. za: J. Myszor, wstęp do: *Pielgrzymki Józefa Goja...*, s. 30.

⁵⁰ Por. ks. J. Chrzęszcz, *Odpust Porcjunkuli...*, wydanie piąte poprawione, Góra św. Anny 1909, s. 148-150, cyt. za: J. Myszor, wstęp do: *Pielgrzymki Józefa Goja...*, s. 30.

wspomina o wydarzeniach niezwiązanych bezpośrednio ze sferą *sacrum*. Oto jak stara się opisać wrażenia związane z podróży powrotną: „gdysmy widzieli góry z jednego strony morza (...), które nam zwiastowały dobrą nowinę, iże i my niezawodnie zbliżamy się do (...) naszej ziemi Europy” (s. 133). Wzmiankując o śmierci jednego z towarzyszy, pisze zaś: „nasz współbrat, Jan Tabor (...) poszedł do wieczności” (s. 135). Słownictwo religijne nadaje niektórym fragmentom wypowiedzi Goja charakter podniosły, a to z kolei może prowadzić do dysonansów, gdy obok siebie pojawiają się zdania o całkowicie innym nacechowaniu stylistycznym, np.: „malarz ten umiał dodać w nią tyle powagi i Boskości, tyle majestatu, a przy tem bólu, że godzinami można stać przy obrazie, a nie mogąc się widokiem tym nasyć, to też często tam można spotkać pobożnych pielgrzymów, jak zatopieni na modlitwie długo klęczą przed tym obrazem, tak więc pojechaliśmy na nasz kwater na obiad” (s. 144).

Przewodniki oraz inne relacje z Ziemi Świętej inspiracją dla Goja

Osobną grupę tekstów, z których musiał korzystać Goj, stanowią przewodniki po Ziemi Świętej. Pątnik, zarówno przygotowując się do wyprawy, jak i opracowując tekst *Opisu pielgrzymki...*, zapewne opierał się na relacjach zamieszczonych w czasopiśmie „Towarzystwo Bożego Grobu”⁵¹. Taką hipotezę uprawdopodobnia fakt występowania w drukowanych tu wspomnieniach określeń, które autor szczególnie sobie upodobał, np.: *okręt – kolebka, Betlejem – kolebka wiary chrześcijańskiej*⁵². Uderzające podobieństwa między opisami Betlejem w dziele biskupa Józefa Pelczara *Ziemia Święta i Islam, czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej* oraz diariuszu Goja skłaniają do wniosku, że brzezinianin znał tę publikację⁵³. Ze względu na zadziwiająco w niektórych fragmentach szczegółowość opisu i pojawianie się wyrażen, które osłabiają kategoryczność sądów (*podanie utrzymuje... – s. 92, stare podanie niesie – s. 93, podanie więc to ma prawdopodobieństw – s. 121*), przypuszczać można, że autor zapoznał się również z innymi pozycjami na temat celu swojej wyprawy.

⁵¹ Por. J. Myszor, wstęp do: *Pielgrzymki Józefa Goja...*, s. 30.

⁵² *Wspomnienie z pielgrzymki odbytej do Ziemi Świętej. Wiadomości z najnowszych listów*, „Towarzystwo Bożego Grobu” 2 (1869), nr 2, s. 34, 54.

⁵³ Por. Goj: „tylko na posadzce jaspisowej umieszczona jest srebrna gwiazda z napisem wokoło niej: «Tu z Dziewicy Maryi narodził się Jezus Chrystus»; tam pali się piętnaście lamp dniem i nocą” (s. 89); Pelczar: „na środku zaś jaspisowej posadzki umieszczona jest srebrna gwiazda, mająca w srebrnym kole ten napis: «Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est» («Tu z Dziewicy Maryi narodził się Jezus Chrystus»). Nad nią płonie we dnie i w nocy 15 lamp” – por. J. Pelczar, *Ziemia Święta i Islam, czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Lwów 1875, s. 278.

Nawiązania do literatury pięknej w *Opisie pielgrzymki*

O ile nie zaskakują nawiązania Goja do Pisma Świętego i tekstów religijnych, o tyle może zaskakiwać nawiązanie do dzieła pisarza, który w tym samym roku, gdy Goj odbywał drugą pielgrzymkę do Ziemi Świętej, otrzymał Nagrodę Nobla – Henryka Sienkiewicza. Gojowi zapewne musiały spodobać się sugestywne opisy Rzymu w *Quo vadis*, skoro wykorzystał je w relacji z Włoch: „bo Rzym szalał po dawnemu za krwią chrześcijańską jeszcze zanim dla apostołów wybiła ostatnia godzina, wykryto wielu poddanych, którzy nie mogli już dłużej znosić okrutnych rządów Nerona, chcieli go życia pozbawić, a po tej wieści, gdy się dowiedział Neron, tem bardziej się wściekał w złości jego. Dopiero nastąpiła straszna kośba od najwyższych głów w Rzymie i zdało się wtenczas, iż Neron nikogo nie zostawi przy życiu, żałoba padła na całe miasto i strach wielki rozsiał się po domach i w sercach wiernych, ale nie wolno było ani okazywać żalu po zmarłych, a korowód mar ciągnących za Neronem powiększał się z dniem każdym, aż temczasem z dołu na roli przesiąkłej krwią i łzami wzrastała cicho, ale coraz potężniej siejba Piotrowa, aż wreszcie przeminął Neron jak mija wichur, burza lub pożar, a kościół św. Piotra panuje zawsze miastu Rzymu i światu całemu⁵⁴. Amen[en]”. Trudno nie zauważyć, że Goj postępuje z powieścią Sienkiewicza podobnie jak z pieśniami – wybiera odpowiadający sobie fragment, modyfikuje go, a dodatkowo nadaje mu sakralny charakter, zamykając słowem „Amen”.

Przywołanie dzieła Sienkiewicza jest dowodem na gotowość Goja do przekraczania granic bliskiej mu kultury. Niewykształcony pątnik, naśladując być może znane sobie wzorce przewodników po Ziemi Świętej czy wspomnień z pątniczego szlaku, rezygnuje z niektórych elementów, typowych dla tekstów ludowych, a woli sięgać do tekstów ambitniejszych. Dlatego znamieną jest stosunkowo niewielka liczba ustępów w *Opisie pielgrzymki...*, w których Goj przytacza opowieści świadczące o naiwnej interpretacji zjawisk. Należy do nich m.in. wzmianka o Wezuwiuszu, którą autor nazywa *górką Wulkan* (według autora dym i ogień, wydobywające się z wulkanu, pochodzą z samego piekła – por. s. 142). W *Opisie pielgrzymki...* Goj niechętnie przywołuje też historie popularyzowane przez literaturę straganową. Jeśli decyduje się na ten krok, czyni to w celach dydaktycznych. Charakter umoralniający ma na przykład wzmianka o „królowej Kleopatry i Antoniuszu, którzy szukali (...) jeszcze coraz to nowych podniet do pobudzenia zmysłów, coraz to innych form wyrafinowanych do użycia i rozkoszy, aż wreszcie marnemi uciechami przepelnieni i znudzeni wśród uczyt największej samobójstwem zakończyli swój żywot” (s. 129). Powielając niezgodny z prawdą historyczną przekaz, Goj chce uświadomić czytelnikom marność ludzkiego życia. Ludowe pragnienie sensacyjności i cudowności autor zaspokaja na kartach *Opisu pielgrzymki...*, gdy przypomina fragmenty legend hagiograficznych.

⁵⁴ Por. H. Sienkiewicz, *Quo vadis*, t. 3, Warszawa 1896, s. 311, 13, 345.

Zakończenie

Poruszając kwestię wykorzystania przez autora *Opisu pielgrzymki...* różnorodnych tekstów, trzeba zastrzec, że problem ten wymagałby dalszych badań. Podane w artykule przykłady ukazują jedynie skłonność Goja do swobodnego traktowania pierwowzorów. W wielu wypadkach trudności nastrocza odnalezienie źródła, z którego autor korzystał, mimo uzasadnionych podejrzeń, iż niektóre fragmenty wypowiedzi pielgrzymy nie są jego autorstwa. Ustalenie źródeł wymagałoby analizy publikacji wydanych na przełomie XIX i XX w., a przecież nie wszystkie zachowały się do naszych czasów.

Imponująca wielość tekstów, które wykorzystał Goj w swojej broszurze, świadczy o ambicji autora, by jak najwierniej i najsugestywniej przekazać swoje doświadczenie z pątniczego szlaku. Różnorodności wykorzystanych tekstów odpowiada różnorodność pełnionych przez nie funkcji: wzbogacanie języka i stylu, przekazanie własnych refleksji i wyrażenie emocji, a także opisanie obcej kulturowo rzeczywistości Bliskiego Wschodu. Teksty źródłowe pomagają autorowi w konstruowaniu własnego tekstu dzięki zastosowaniu obecnych w nich schematów kompozycyjnych, a nawet fabularnych. Wpływają również na kreację nadawcy – z jednej strony osoby „z ludu”, z drugiej – przewodnika innych, moralizatora i nauczyciela, odczytanego i światłego. Wzmacniają ponadto perswazyjność wybranych fragmentów *Opisu pielgrzymki...*, a także sygnalizują sferę *sacrum*.

Dla współczesnego odbiorcy omawiana wielość źródeł ma jeszcze jedno znaczenie: pozwala spojrzeć na Goja jako kogoś, kto potrafił wykorzystać możliwości, jakie zaistniały w drugiej połowie XIX i pierwszych dekadach XX w.: dzięki rozwojowi ruchu pielgrzymkowego dotarł do Ziemi Świętej, a dzięki rozwojowi kultury – upowszechnieniu prasy, zwiększeniu dostępności książek, powstaniu nowych wydawnictw – mógł, inspirując się różnymi tekstami – przekazać swoje doświadczenia z pielgrzymiego szlaku.

- D** – L. Skowronek, *Droga do nieba*, Racibórz 1905.
G – R. Gillar, *Zbiór melodyi dla użytku kościelnego i prywatnego*, Bytom 1903.
GH – R. Gillar, Hoffmann, *Śpiewnik dla ludu katolickiego oraz książka do nabożeństwa*, Bytom 1895.
JCH – J. Chociszewski, *Ołtarzyk polski katolickiego nabożeństwa*, Grudziądz 1883.
JS – J. Siedlecki, *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodiami dla użytku młodzieży szkolnej*, Kraków 1908.
K – o. Augustyn Chadam, *Śpiewnik kalwaryjski*, Kalwaria Zebrzydowska 1989.
KK – *Książka katolicka i kancjonał dla pospolitego ludu katolickiego*, Opole 1864.
M – K. Miarka, *Kantyczki, kolędy i pastoralki w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane z dodatkiem pieśni przygodnych w ciągu całego roku używanych*, Warszawa – Mikołów 1911.

- MM1** – M. Mioduszewski, *Śpiewnik kościelny, czyli pieśni nabożne z melodyjami w Kościele katolickim używane*, Kraków 1838.
- MM2** – M. Mioduszewski, *Dodatek II i III do Śpiewnika kościelnego z melodyjami*, Kraków 1853.
- ŚK** – *Śpiewnik kościelny katolicki: czyli największy podręcznik dla ludu i organistów w kościołach katolickich*, cz. 1, Kraków 1903.

Bibliografia

Źródła

Modlitewniki i śpiewniki

Chadam A., *Śpiewnik kalwaryjski*, Kalwaria Zebrzydowska 1989.

Chociszewski J., *Ołtarzyk polski katolickiego nabożeństwa*, Grudziądz 1883.

Gillar R., *Zbiór melodyi dla użytku kościelnego i prywatnego*, Bytom 1903.

Gillar R., Hoffmann, *Śpiewnik dla ludu katolickiego oraz książka do nabożeństwa*, Bytom 1895.

Książka katolicka i kancjonał dla pospolitego ludu katolickiego, Opole 1864.

Miarka K., *Kantyczki, kolędy i pastoralki w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane z dodatkiem pieśni przygodnych w ciągu całego roku używanych*, Warszawa – Mikołów 1911.

Mioduszewski M.M., *Dodatek II i III do Śpiewnika kościelnego z melodyjami*, Kraków 1853.

Mioduszewski M.M., *Śpiewnik kościelny, czyli pieśni nabożne z melodyjami w Kościele katolickim używane*, Kraków 1838.

Siedlecki J., *Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodiami dla użytku młodzieży szkolnej*, Kraków 1908.

Skowronek L., *Droga do nieba*, Racibórz 1905.

Śpiewnik kościelny katolicki: czyli największy podręcznik dla ludu i organistów w kościołach katolickich, cz. 1., Kraków 1903.

Inne

Cinciała A., *Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn 1885.

Sienkiewicz H., *Quo vadis*, Warszawa 1896.

Pelczar J.S., *Ziemia Święta i Islam, czyli szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Lwów 1875.

Pielgrzymki Józefa Goja do Ziemi Świętej w 1902 i 1905 roku, red. J. Myszor, Katowice 2023.

Wiadomości z najnowszych listów, „Towarzystwo Bożego Grobu” 2 (1869), nr 2, s. 53-54.

Wspomnienie z pielgrzymki odbytej do Ziemi Świętej, „Towarzystwo Bożego Grobu” 2 (1869), nr 2, s. 27-42.

Strony internetowe

Chrześcijanie katolicy, proszę posłuchajcie, <https://soundcloud.com/pie-ni-do-mierci/adampol-chrze-scijanie-katolicy-prosze-posluchajcie>.

Responsorium do świętego Antoniego z Padwy, <https://mszeswiete.pl/modlitewnik/responsorium-do-sw-antoniego-z-padwy/56>.

Opracowania

Bednorz Z., *Dyszlem i parą. Z dziejów polskiej literatury podróżniczej na Górnym Śląsku*, Opole 1978.

Breviarium kanonu kultury, oprac. P. Milcarek, Warszawa 2022.

Cennik pieśni odpustowych, księzek do nabożeństwa oraz broszurek religijnych i do zabawy, Niemieckie Piekary [1900].

Dylus D., *Szata językowa tekstów Józefa Goja*, w: *Pielgrzymki Józefa Goja do Ziemi Świętej w 1902 i 1905 roku*, red. J. Myszor, Katowice 2023, s. 181-197.

Górecki J., *Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869-1914*, Katowice 1994.

Grochowski P., *Dziady. Rzecz o wędrownych śpiewakach i ich pieśniach*, Toruń 2009.

Grochowski P., *Polskie pieśni pielgrzymkowe i kalwaryjskie*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 55 (2016), s. 23-45.

Magiera A., *Książka polska w repertuarze oficyn wydawniczych rejencji opolskiej*, Katowice 2002.

Masłowska E., *Epika dziadowska jako religijny tekst kultury ludowej w Polsce na tle słowiańskim*, „Forum Lingwistyczne” 11 (2023), nr 1, s. 1-31.

Myszor J., wstęp do: *Pielgrzymki Józefa Goja do Ziemi Świętej w 1902 i 1905 roku*, red. J. Myszor, Katowice 2023, s. 9-32.

Reginek A., *Uwagi na temat pieśni pątniczych do Ziemi Świętej we wspomnieniach Józefa Goja*, w: *Pielgrzymki Józefa Goja do Ziemi Świętej w 1902 i 1905 roku*, red. J. Myszor, Katowice 2023, s. 199-208.

Slavický T., *Nápěvy kramářských písní a jejich stylové vrstvy*, <https://www.phil.muni.cz/media/3172642/napevy-prezentace>.

Strychacz-Bogacz K., *Ludowa recepcja przypowieści o Dobrym Pasterzu w przekazach pieśni i żywej tradycji „Chrześcijanie katolicy proszę posłuchajcie”*, „Roczniki Humanistyczne” 17 (2019), z. 12, s. 141-154.

Żywulski Ł., *Po czcionce do książki. Śladami Teodora Heneczka*, Piekary Śląskie 2018.

Słowa kluczowe: Ziemia Święta, kultura ludowa, pieśni religijne, pielgrzymki, Śląsk

Keywords: The Holy Land, folk culture, religious songs, vagaboom's songs, pilgrimages, Silesia